

## Humor w Sejmie.

Gdy p. minister Józewski zapewniał w dniu 9. I. Sejm, że mordercy Franciszka Sieczki, domniemanego uczestnika napadów na Zagórskiego, Mostowicza i Nowaczyńskiego, zostaną wykryci, gdyż toczą się „energiczne dochodzenia”, zawołał poseł Stróński:

— Ale oni się wytłumaczą ze zbrodni.

— Jak się wytłumaczą? — zapytał zafrapowany trochę minister.

Oświadczą w sądzie, że nie wie dzieli, iż się rząd zmienił.

Sala wybuchła śmiechem, minister także.

Czy jednak tak bardzo śmieszna jest myśl, że mordercy tłumaczyć się mogą okolicznością, iż za poprzednich rządów dokonywano napadów które pozostały niewykrytymi i przez to bezkarnymi?

Zobaczymy wkrótce, czy rząd zmienił się na tyle, że nie będzie już w przyszłości zbrodni niewykrytych, któreby były zachętą dla zbrodniarzy.

sprawie było by ciekawe. Równocześnie rozeszły się sensacyjne pogłoski.

Od tego czasu upłynął rok, a sprawa wykrycia zabójcy żandarma Koryzmy nie posunęła się ani o krok naprzód.

## Anegdota.

Krąży anegdota, jakoby jeden z wysokich dygnitarzy dzisiejszych miał niedawno zwrócić się do jednego z przywódców obozu narodowego:

— Pan, ze swymi zdolnościami i wiedzą — mówił — gdyby tylko zechciał wyrzec się jałowej opozycji, mógłby łatwo zrobić u nas świetną karierę, uzyskać tekę ministerjalną, korzyści, wpływy...

— Ha, niestety, — usłyszał odpowiedź — ja pomimo tak świetnych propozycji nie wyrzeknę się już swoich przekonań. Dziad mój był narodowcem, ojciec był narodowcem, więc i ja...

— Tak nie można przecież rozmawiać — odparł dygnitarz. — A cóżby pan wobec tego uczynił, jeżeliby np. dziad pański był złodziejem, ojciec — złodziejem...

— W takim razie to co innego, — przerwał narodowiec, — w takim razie byłbym „sanatorem”...

## Kto zabił Koryzmę

„Słowo Radomskie” przypomina:

„W nocy z 4-go na 5-go grudnia 1928 r. o godz. 8 ciej nad ranem w parku Belwederskim, niedaleko od pałacu, znaleziono trupa żandarma Koryzmy.

Wszczęto śledztwo, które ciągle otaczane było tajemnicą Aresztowano niejakiego Kosowskiego, później jednakże rozeszły się pogłoski, że Kosowski został zwolniony. Zachowanie się pism sanacyjnych w tej

## Książki nadesłane.

Ks. JÓZEF KŁOS: Na drugiej półkuli. Stron 719. 80 ilustracyj. Cena zł. 15,—. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

O Ameryce Północnej wiele pisano, ale mało która książka z podróży po Stanach Zjednoczonych jest tak zajmująca, tak dostępna dla wszystkich umysłów, jak „Na drugiej półkuli.

Autor jako kapłan brał udział w zjeździe eucharystycznym, który się odbył w Chicago, z tego względu stosunkom religijnym udzie-